

Sygn. akt **IX Ka 422/21**

# WYROK

## W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 czerwca 2021 r.

Sąd Okręgowy w Warszawie IX Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: **Sędzia SO Dagmara Pusz-Florkiewicz (spr.)**

Sędziowie: **SO Grzegorz Fidrysiak**

**SO Aneta Obszyńska - Małocha**

Protokolant: protokolant sądowy Natalia Turek

przy udziale Prokuratora Marii Syta

po rozpoznaniu w dniu 8 czerwca 2021 r.

sprawy **B. K. (1) ur. (...) w W., syna J. i H. oskarżonego z art. 35 ust. 1 i 1a ustawy o ochronie zwierząt**

**M. K. (1) ur. (...) w W., syna B. i K.**

**oskarżonego z art. 35 ust. 1 i 1a ustawy o ochronie zwierząt**

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela publicznego

od wyroku Sądu Rejonowego w Piasecznie

z dnia 3 grudnia 2020 r., sygnatura akt II K 832/17

**orzeka:**

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Rejonowemu w Piasecznie do ponownego rozpoznania.

<b>UZASADNIENIE</b>		
Formularz UK 2	Sygnatura akt	<b>IX Ka 422/21</b>
Załącznik dołącza się w każdym przypadku. Podać liczbę załączników:	1	
1. <b>CZEŚĆ WSTĘPNA</b>		

**1.1. Oznaczenie wyroku sądu pierwszej instancji**

Wyrok Sądu Rejonowego w Piasecznie z dnia 3 grudnia 2020 r., sygn. II K 832/17.

### **1.2. Podmiot wnoszący apelację**

# oskarżyciel publiczny albo prokurator w sprawie o wydanie wyroku łącznego

# oskarżyciel posiłkowy

# oskarżyciel prywatny

# obrońca

# oskarżony albo skazany w sprawie o wydanie wyroku łącznego

# inny

### **1.3. Granice zaskarżenia**

#### **1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia**

# na korzyść

# na niekorzyść

# w całości

# w części

#

co do winy

#

co do kary

#

co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia

#### **1.3.2. Podniesione zarzuty**

Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji

#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu	
#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przypadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	

#### **1.4. Wnioski**

#	uchylenie	#	zmiana
---	-----------	---	--------

#### **2. Ustalenie faktów w związku z dowodami przeprowadzonymi przez sąd odwoławczy**

## **2.1. Ustalenie faktów**

<b>2.1.1. Fakty uznane za udowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	
<b>2.1.2. Fakty uznane za nieudowodnione</b>					
Lp.	Oskarżony	Fakt oraz czyn, do którego fakt się odnosi	Dowód	Numer karty	

## **2.2. Ocena dowodów**

<b>2.2.1. Dowody będące podstawą ustalenia faktów</b>		
Lp. faktu z pkt 2.1.1	Dowód	Zwięźle o powodach uznania dowodu

<b>2.2.2. Dowody nieuwzględnione przy ustaleniu faktów (dowody, które sąd uznał za niewiarygodne oraz niemające znaczenia dla ustalenia faktów)</b>		
Lp. faktu z pkt 2.1.1 albo 2.1.2	Dowód	Zwięźle o powodach nieuwzględnienia dowodu

<p><b>3. STANOWISKO SĄDU ODWOŁAWCZEGO WOBEC ZGŁOSZONYCH ZARZUTÓW i wniosków</b></p>		
Lp.	Zarzut	
3.1.	<p>Art. 438 pkt 2 kpk – obraza przepisów postępowania skutkująca błędem w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku i mającym wpływ na jego treść, a mianowicie art. 7 kpk i art. 410 kpk, polegającą na niewłaściwej i dowolnej ocenie przeprowadzonych dowodów oraz nieadekwatnej do całokształtu okoliczności ujawnionych w toku postępowania, co skutkowało oparciem orzeczenia w głównej mierze na wyjaśnieniach M. K. (1) i B. K. (1) bez analizy całokształtu okoliczności zarzucanego oskarżonym czynu, w następstwie czego Sąd I instancji błędnie ustalił, że w realiach przedmiotowej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, iż oskarżeni swoją postawą wobec psów powodowali w nich cierpienia fizyczne lub psychiczne oraz że nie sposób dopatrzeć się w ich zachowaniu umyślności warunkującej zaistnienie przestępstwa, a w konsekwencji dopatrzeć się w ich zachowaniu umyślności warunkującej zaistnienie przestępstwa, a w konsekwencji uniewinnił oskarżonych od popełnienia zarzucanego im czynu.</p>	<p># zasadny</p> <p># częściowo zasadny</p> <p># niezasadny</p>
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		

Przy rozpoznawaniu niniejszej sprawy Sąd Rejonowy dopuścił się uchybień, które miały wpływ na treść wyroku. Obowiązkiem Sądu I instancji wynikającym z zasady prawdy obiektywnej (art. 2 § 2 kpk) było dążenie do wyjaśnienia wszelkich okoliczności w sprawie, i to przy uwzględnieniu całości zebranego materiału dowodowego.

Odnosząc się do podniesionego przez prokuratora zarzutu obrazy art. 7 kpk i 410 kpk należy w pierwszej kolejności zwrócić uwagę na ścisły związek zachodzący pomiędzy tymi dwoma przepisami. Art. 410 kpk stanowi, że podstawę wyroku może stanowić tylko całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy głównej. Z kolei art. 7 kpk nakazuje, aby sąd ukształtował swoje przekonanie "na podstawie wszystkich przeprowadzonych dowodów". Jeżeli zatem sąd pomija określony istotny dowód, wówczas narusza dyspozycję art. 410 kpk. Naruszenie zaś art. 410 kpk ma wpływ na przeprowadzoną ocenę dowodów (art. 7 kpk), ponieważ sąd, pomijając istotny dowód, dokonuje oceny jedynie na podstawie części materiału dowodowego. Ocena dowodów na podstawie niekompletnego materiału dowodowego powoduje, że zostają jednocześnie naruszone nakazy z art. 410 kpk i art. 7 kpk. Jednym bowiem z wyznaczników swobodnej oceny dowodów jest wzięcie pod uwagę wszystkich, istotnych z punktu widzenia przedmiotu procesu, dowodów zgromadzonych w sprawie.

W nawiązaniu do powyższego podkreślić trzeba, że orzekając

poprzednio w sprawie Sąd II instancji wyrok w zaskarżonej części uchylił i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania (k. 2132, 2137), co rodziło konieczność przeprowadzenia postępowania dowodowego na nowo w całości. Nadto obrońca oraz oskarżyciel publiczny wnosili jednoznacznie o przesłuchanie wszystkich świadków z wyłączeniem tych, którzy zeznawali na okoliczność umów adopcyjnych (k. 2177, 2184). Jednakże Sąd Rejonowy ponownie rozpoznając sprawę nie przesłuchał świadka E. W., która była przesłuchana przy pierwszym rozpoznaniu sprawy. Za rażące uchybienie uznać przy tym trzeba oddalenie na jednej z ostatnich rozpraw wniosku o jej oraz P. N. przesłuchanie. Błędnie bowiem Sąd I instancji uznał, że to oskarżyciel posiłkowy wnosił o przesłuchanie świadka E. W.. Trudno też uznać za spóźniony wniosek strony o przesłuchanie P. N., skoro został on złożony już 1 lutego 2018 r. (k. 2222), a więc na jednej z pierwszych rozpraw po uchyleniu poprzedniego orzeczenia. Okoliczność, że na rozprawę ww. osoby nie stawiły się, a także brak obecności samego oskarżyciela posiłkowego, nie mógł prowadzić do uznania, że wnosząc o przesłuchanie wskazanego świadka, zmierzał on tylko i wyłącznie do przedłużenia postępowania. Przy czym jak już podniesiono, art. 170 § 1 pkt 5 kpk w ogóle nie mógł być podstawą do nieprzesłuchania E. W.. Podkreślić zaś trzeba, że jej zeznania miały dla sprawy istotne znaczenie, były bardzo wymowne w zakresie winy oskarżonych. Świadek niewątpliwie miała doświadczenie w przedmiocie sprawowania opieki nad psami – była prezesem fundacji (...) i dyrektorem

Schroniska w B., z którym W. K. chciał podpisać umowę na przyjmowanie odławianych psów. Zwracała uwagę, że miejsce w W. nie spełniało standardów przetrzymywania zwierząt, a o panujących tam okropnych warunkach i braku opieki weterynaryjnej informowały ją przyjeżdżające tam wolontariuszki. Z tego „przituliska” przywożono do niej psy, z których część była w tragicznym stanie. Nadto W. K. miał okłamać E. W. co do udzielenia pomocy weterynaryjnej dwóm psom, które widziała będąc na miejscu i chciała zabrać do swojego schroniska (w tym zakresie opierała się ona na opisie lekarza weterynarii). Podstawą zaś rozwiązania "współpracy" była nienależycie prowadzona opieka nad zwierzętami, złe warunki "przituliska" (k. 1979-1980).

Z przywołanymi powyżej zeznaniami korespondowały relacje A. P. i A. S. (1). Pierwsza z nich – podobnie jak E. W. – prowadziła schronisko dla bezdomnych zwierząt i podpisała umowę z W. K.. Podkreśliła, że trafiające do nich z W. psy były w fatalnym stanie (wychudzone, bez obciętych pazurów), wspomniała o przypadku zwierzęcia, które po 3-miesięcznym przebywaniu w "przitulisku", było skrajnie załódzone (k. 2446). Z kolei A. S. (1) zeznawała o bardzo ciężkich warunkach, niedopasowanych budach do wielkości psów, kojcach, które zabrudzone były odchodami wodnistymi, a także braku leczenia, co pokrywało się z informacjami wolontariuszy. Odnośnie zaś do "przejętych" zwierząt powiedziała, że zabrali psa rasy rottweiler, który był agresywny wobec innych, a także sukę, która mogła nie przeżyć, bo nie



wychodziła z budy, miała biegunkę i jej kojec był w odchodach (k. 2447).

Sąd orzekający powołane zeznania A. P. uznał za wiarygodne i nawet powołał jej jako podstawę poczynionych ustaleń faktycznych, aczkolwiek wywiódł z nich tylko to, że świadek wskazywała na ciężkie warunki psów w przytulisku (ergo pominięto ich tragiczny stan po pobycie tam) panujące na początku, które jednak z czasem się poprawiały (k. 2467, 2473). Jest to dalece pobieżna ocena. Jeżeli natomiast chodzi o relację A. S. (1), to w ogóle nie została ona dostrzeżona przez Sąd I instancji – w pisemnych motywach rozstrzygnięcia trudno szukać jakiegokolwiek odniesienia się do niej, co razem z uwagami dotyczącymi zeznań E. W. przekonuje, że podstawą wyroku nie był całokształt ujawnionych okoliczności, jak tego wymaga art. 410 kpk.

Odnosząc się do samej oceny zgromadzonego materiału dowodowego, to oczywiście sąd meriti zgromadzone dowody ocenia i wyciąga z nich wnioski według wewnętrznego przekonania, nieskrępowanego regułami prawnymi. Ta zasada swobodnej oceny dowodów nie oznacza jednak, iż ocena ta może mieć charakter dowolny. Przekonanie sądu o wiarygodności jednych dowodów i niemożności przypisania tej cechy innym dowodom, pozostaje pod ochroną art. 7 kpk wówczas, gdy jest ono poprzedzone ujawnieniem w toku rozprawy głównej całokształtu okoliczności sprawy, z uwzględnieniem zasady prawdy materialnej, zasady obiektywizmu, a także, gdy jednocześnie jest wyczerpująco oraz logicznie

uargumentowane w uzasadnieniu wyroku (por. wyrok SN z dnia 19 czerwca 2019 r., sygn. V KK 239/18, LEX nr 2730217). Tych wymogów Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie nie dochował.

Uznając zgromadzone w sprawie dowody za wiarygodne Sąd Rejonowy zdaje się nie dostrzegać, że nie były one jednolite, ale sprzeczne i dlatego nie można było ustalać faktów na podstawie ich wszystkich, ponieważ wynikały z nich odmienne wnioski. Z jednej bowiem strony miał przede wszystkim wyjaśnienia samych oskarżonych, wsparte w ograniczonym zakresie relacjami osób z nimi współpracujących oraz dokumentacją z przeprowadzanych w "przysłisku" kontroli, a z drugiej zeznania wolontariuszy i osób prowadzących schroniska dla zwierząt. Trudno za prawidłową ocenić analizę materiału dowodowego dokonanej przez Sąd I instancji, zwłaszcza że nie sposób oprzeć się wrażeniu, że czyniona jest ona pod założoną z góry tezę. Deprecjonując bowiem zeznania wolontariuszy (jednolite i konsekwentne) z góry podszedł do nich "z dużą ostrożnością", której zabrakło już przy ocenie pozostałych, zwłaszcza pozytywnych dla oskarżonych, dowodów (w tym do ich wyjaśnień). Takiego nierównego traktowania dowodów nie mogą usprawiedliwiać emocje zeznających osób (co w ocenie sądu meriti zaburzało te zeznania), które świadczą co najwyżej o ich empatii, a co – jak słusznie podnosi skarżący – przyczyniało się jedynie do dobrego zapamiętania przekazanych sądowi okoliczności. Sąd Rejonowy uznał również, że wolontariusze nie mieli pełnego oglądu sytuacji panującej w "przysłisku", ich ocena była

wybiórcza, bo byli tam krótki czas – około 2-4 godzin jeden dzień w tygodniu. Jednakże w przypadku osób, które o miejscu tym wypowiadały się pozytywnie, chociaż przebywały tam nawet nie sporadycznie, ale często tylko na jednorazowej wizycie, podobnych zastrzeżeń już nie podnoszono, uznając że potwierdzają w pełni depozycje oskarżonych. To jednakże wolontariusze przebywali tam częściej, co do zasady w weekendy, ale zdarzało im się przyjeżdżać także w inne dni tygodnia (k. 1107, 1701-1702, 2269), a więc gdy na ich zeznania spojrzeć kompleksowo, to właśnie one tworzą pełny obraz warunków panujących w "przylisku" na co dzień. Jeżeli chodzi o osoby adoptujące stamtąd zwierzęta, to poza już podniesioną okolicznością, że co do zasady ich wizyty były jednorazowe, to nie wszyscy o tej placówce i stanie psów wypowiadali się pozytywnie (k. 1295v, 1378v).

Powyższe jest szczególnie widoczne w ocenie zeznań D. K. (1), odnośnie do których Sąd Rejonowy zaznaczył, że spójnie wskazywała ona warunki panujące wewnątrz przyliska, oceniła je jako bardzo dobre i uznała, że złe opinie o nim się nie potwierdziły (k. 2472). A przecież świadek przebywała tam tylko około godziny, a więc miała zdecydowanie węższy ogląd sytuacji niż jeżdżący tam co tydzień, albo i częściej, wolontariusze. Miała zresztą od nich znacznie mniejsze doświadczenie, bo jej "misją" była opieka nad kotami, a z obiektem takim jak to "przylisko", miała do czynienia pierwszy raz (k. 2423). Także prowadzone przez gminy kontrole, na które powoływał się Sąd I instancji, były co do zasady nie stałe, ale jednorazowe,

przy czym w tym zakresie zabrakło rozważenia, czy o zamiarze ich przeprowadzenia oskarżeni mieli wcześniej informacje, co pozwalało im obiekt odpowiednio przygotować. Taka możliwość wyłania się zaś z zeznań W. D., który zwracał uwagę na różnice zachodzące pomiędzy zapowiedzianą oraz niezapowiedzianą wizytą (k. 1065v-1066, 2256-2257). Zwracał też na nią uwagę sąd odwoławczy orzekający poprzednio w tej sprawie.

Nadto w zakresie dowodów, których ocena Sądu Rejonowego wykaczała poza formułkę o przepełnieniu ich emocjami i spędzaniu krótkiego czasu w "prztytulisku", jest ona niezgodna z treścią zeznań i logiką. Oceniając relacje H. P. sąd orzekający odniósł się tylko do okoliczności śmierci adoptowanego przez nią psa pomijając zresztą to, że przed zgonem zwrócił on fragmenty zwierzęcego ciała i miała być zrobiona sekcja, od której jednak odstąpiono (k. 2473, 1374). Tymczasem świadek wskazywała, że jej zdaniem warunki na miejscu były fatalne, nie było posprzątane i praktycznie wszędzie zalegały odchody, a adoptowany pies w czasie transportu oddał kał wskazujący na jego chorobę (k. 1373v-1374, 1715, 2426). Wyjątkowo chybiony jest argument kwestionujący postępowanie A. S. (2), która zeznając o złych warunkach "prztytuliska", sama adoptowała z niego psa. Nie jest to wszak dziwne ani nieracjonalne, natomiast to stanowisko Sądu I instancji jest w pozbawione logiki i niezgodne z doświadczeniem życiowym. Na tym właśnie polega wrażliwość na krzywdę zwierząt, że czym prędzej zabiera się – choćby tylko jedno – z miejsca, w którym

dzieje się im krzywda. Zresztą sama ustawa o ochronie zwierząt wskazuje, że człowiek powinien zapewniać zwierzęciu ochronę i opiekę (art. 1 ust. 1 uoz). Nadto mimo sporadycznych (zdaniem Sądu Rejonowego) wizyt, świadek S. miała możliwość zaobserwowania w jaki sposób czyszczone były psy i kojce przez pracownika, a panujący odór doprowadzał wolontariuszy nawet do wymiotów. Odnośnie do sprawowania samej opieki przez właścicieli "przyliska" wymieniona świadek podała znaczący fakt zablokowania się psa w budzie, a "K. nawet tego nie zauważyli" (k. 653). Z zeznań A. S. wynika również, że wolontariusze przyjeżdżali nie tylko w soboty, ale także w ciągu tygodnia i to na prośbę pracownika "przyliska" R., aby zwierzęta dokarmić (k. 2258). Odnośnie do szczepień i odrobaczania świadek podała, że następowało ono dopiero wówczas, gdy ktoś chciał konkretnego psa adoptować (k. 2260).

Bagatelizując zeznania wolontariuszy Sąd Rejonowy podkreślał również, że nie mieli oni wiedzy potrzebnej do oceny stanu zwierząt, choć mieli doświadczenie w opiece nad nimi wyniesione często z innych schronisk. Sąd orzekający nie dostrzegły przy tym, że spośród oskarżonych tylko B. K. (1) był lekarzem weterynarii, a nie był nim M. K. (1). Trudno więc nadawać większe znaczenie w tym zakresie im obu nad pozostałymi świadkami. Sąd I instancji w swoich rozważaniach pomijał też, że choć wolontariusze oceniając zdrowie psów trzymany w „przylisku” oceniali je według swojego doświadczenia życiowego, a nie posiadanej wiedzy specjalistycznej, to po ich zabranii niektóre zwierzęta

były prowadzone do weterynarzy, którzy świadczyli im niezbędną pomoc lekarską, co zdecydowanie potwierdzało podnoszone przez świadków zastrzeżenia (vide zeznania E. K. – k. 1105, D. K. (2) – k. 1714-1715, dokumentacja – k. 1121-1123).

Sąd Rejonowy nie pochylił się dostatecznie nad zeznaniami R. M., który jako pracownik oskarżonych na co dzień zajmujący się psami, miał niewątpliwie motyw, aby składać zeznania odciążające własną osobę, a tym samym na korzyść M. K. (1) i B. K. (1). Nie to jest jednak tak istotne, ile sam fakt, że miał on być zatrudniony dopiero od stycznia 2014 r. (k. 1063v), co obejmuje jedynie niewielki okres czasu z ujętego w akcie oskarżenia zarzutu. Dodatkowo o ile sam świadek o wolontariuszach nie miał dobrego zdania, to jednocześnie przyznał, że budowali oni dla psów budy z własnych materiałów, aczkolwiek uznając te działania za pozbawione logiki i niepotrzebne (k. 1064). Powołując się na czas pracy świadka, Sąd I instancji nie odniósł się do zachodzących w tym zakresie sprzeczności. A takowe zachodziły, bo podawał on zarówno, że pracował w godzinach 8-10 i 11-13 (k. 1063), był o 8 rano (k. 2269), a innym razem, że przyjeżdżał przed 7 (k. 1801). Jeszcze inaczej czas jego pracy określał oskarżony M. K. (1) (k. 2213). Tymczasem sąd orzekający przyjmuje, że wolontariusze w „przylisku” zjawiali się przed jego pracownikiem, choć na tą okoliczność nikt ich dokładnie nie przesłuchał. Konsekwentnie i zbieżnie twierdzono jednak, że na teren mogli wejść dopiero z nim. Należy więc zadać sobie pytanie, w jakim celu wolontariusze mieliby o tak wczesnej porze pojawiać się na

miejscu, wiedząc, że nie zostaną tam wpuszczeni. Karkołomna jest teza, że robili to po to, aby zdobyć materiał obciążający oskarżonych, zwłaszcza, że z samego charakteru wolontariatu swoje czynności podejmowali dobrowolnie, jak też brak jest jakichkolwiek informacji, czy choćby podejrzeń, że już wcześniej mieli jakiś konflikt z jego właścicielami. Osobną kwestią jest, że R. M. miał pracować jedynie cztery godziny dziennie i w tym czasie – jak twierdził – zajmował się nie tylko sprzątaniami, ale także karmieniem zwierząt i wyprowadzaniem ich na spacer. Trudno uznać za zgodne z doświadczeniem życiowym, aby wskazany przez świadka wymiar pracy był wystarczający do należytego wywiązania się z tych obowiązków – sam zresztą zaznaczał, że sprzątanie „trochę” mu zajmowało. Efekty jego pracy powinny przy tym być możliwe do zaobserwowania przez wolontariuszy, skoro Sąd Rejonowy podnosi, że ich wizyty trwały pomiędzy 2 a 4 godziny, więc musiały obejmować nawet i całą „pierwszą” zmianę świadka. Słusznie zaś prokurator w apelacji podnosi, że nieracjonalne jest przyjęcie, że okoliczności dostrzeżone przez wolontariuszy w soboty były czymś wyjątkowym i odosobnionym oraz że nie występowały one w inne dni, pod nieobecność wolontariuszy. Nielogiczne jest przecież, aby bez obecności świadków lepiej dbano o warunki „przituliska” i znajdujące się tam zwierzęta, niż wtedy gdy na jego terenie przebywały osoby trzecie, postronne. Świadkowie zaprzeczali zresztą, by tak złe warunki mogły powstać w ciągu jednej nocy. Nie odniesiono się przy tym do podniesionej przez M. K. (2) okoliczności zgłaszania przez nią, że pracownik zajmujący się psami

przychodził pijany i znęcał nad zwierzętami (k. 1124v).

Emocjonalne podejście wolontariuszy do sprawy nie może też tłumaczyć pominięcia przez Sąd I instancji zeznań A. K., która wskazywała, że właściciele byli świadomi zaniedbań i tłumaczyli je brakiem czasu z ich strony (podnosiła to też m.in. D. M. – (...)), a zwierzętami zajmował się pracownik, który nie był w ogóle do tego przeszkolony (k. 1109v). Przy czym według G. Z., którego zeznania również pominięto przy orzekaniu i ocenie dowodów, osoba zajmująca się psami na co dzień była w stosunku do nich agresywna (k. 1706). Pominięcie części przeprowadzonych dowodów w oczywisty sposób naruszało art. 410 kpk.

Trzeba też mieć na uwadze, że podkreślając bardzo dobry stan psów oddanych do adopcji, Sąd Rejonowy w poczynionych ustaleniach pomija te, które były zabrane w stanie fatalnym, choć zwracał na to uwagę sąd odwoławczy już przy poprzednim rozpoznaniu sprawy. O tym, że nie wszystkie one były tak zadbane, jak przyjmował Sąd I instancji, bądź też, że warunki panujące w przytulisku były fatalne, świadczą zeznania m.in. B. K. (2) (k. 1338), K. M. (k. 1111v), D. P. (k. 1440v, 1894, 2403-2404), B. K. (3) (k. 1435v), A. L. (k. 1295v), J. L. (k. 1479v, 1746, 2401).

Mając na uwadze dotychczas przywołane zeznania świadków, nie do zaakceptowania jest także wyjątkowo pobieżna ocena wyjaśnień oskarżonych, która sprowadza się li tylko do wskazania, że były one konsekwentne i pokrywały się z innym



wiarygodnym dla Sądu materiałem dowodowym. Przecież wprost z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że wszystkie dowody (a przynajmniej te, które rzeczywiście Sąd Rejonowy ocenił) zostały uznane za wiarygodne. Nie sposób jednak uznać, aby obciążające oskarżonych zeznania wolontariuszy i części osób adoptujących od nich psy, zbieżne były ze złożonymi wyjaśnieniami, co już samo w sobie wskazuje na naruszenie art. 7 kpk w tym zakresie. Oskarżeni nie kwestionowali biegunek u psów, co powodowało, że na terenie „przituliska” znajdowały się odchody. O ten stan rzeczy obwiniali jednak wolontariuszy i podawane przez nich, wbrew nawet wyraźnemu zakazowi, jedzenie. Nijak wersja ta nie przystaje jednak do rozważań sądu orzekającego, zgodnie z którym te osoby trzecie pojawiały się wyłącznie w weekendy i co najwyżej mogły zaobserwować jeszcze nie posprzątane boksy. Nie jest jednak logiczne, aby działania podejmowane w sobotę, mogły powodować problemy na cały tydzień, co zresztą koresponduje z relacją R. M., iż problem był w niedzielę. W zakresie poprzedniego pracownika M. K. (1) był niekonsekwentny, bo z jednej strony twierdził, iż nie byli z niego zadowoleni, a z drugiej, że dobrze opiekował się zwierzętami (k. 1646, 2213). Próżno też szukać w wyjaśnieniach oskarżonych odniesienia się do sposobu mycia boksów, który według wolontariuszy tylko pogarszał panujący tam brud, czy też zgłaszania problemów zdrowotnych z przebywającymi w „przitulisku” zwierzętami, które nie spotykały się w zasadzie z żadną reakcją, czy wręcz zaskoczeniem było, że nie są to psy należące prywatnie do tych wolontariuszy,

ale będące właśnie pod opieką oskarżonych. Sąd Rejonowy nie pochylił się również nad kwestią, iż tylko w depozycjach B. K. (1) i M. K. (1) wolontariusze mieli wręcz przekakiwać ogrodzenie, czy na ich terenie zachowywać się niczym gospodarze. Dając zaś wiarę ich wyjaśnieniom w całości, Sąd I instancji zgadza się również z przedstawianymi przez nich motywami osób ich obciążających, którym miało być zniszczenie „przituliska”, aczkolwiek nie jest jasne, co przez to wolontariusze mieli osiągnąć i jak na tym skorzystać.

Reasumując, sąd odwoławczy stwierdził, że Sąd I instancji nie przeprowadził wszystkich koniecznych do prawidłowego rozpoznania sprawy dowodów, te zaś przeprowadzone ocenił w sposób rażąco sprzeczny z wymogami art. 7 kpk (stosując odmienne kryteria do tych przemawiających na korzyść oskarżonych i do tych, które ich obciążały, nie była ona kompleksowa, nadto razi swoją nielogicznością i sprzecznością z doświadczeniem życiowym) bądź też całkowicie pominął na etapie wyrokowania, co stanowiło jawne naruszenie art. 410 kpk. Nadto przyjęty w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przez sąd orzekający pogląd, że mimo dania wiary przesłuchanym wolontariuszom (których relacje były wyjątkowo zbieżne i korespondowały niekiedy także z opisami osób adoptujących psy), nie można na ich zeznaniach opierać ustaleń faktycznych z uwagi na ich emocjonalny charakter, jest oczywiście bezpodstawny.

Powyższe naruszenia miały wpływ na treść orzeczenia, bowiem wbrew

zgromadzonym dowodom przyjęto, że oskarżeni nie dopuścili się zarzucanych im czynów.		
Wniosek		
Na podstawie art. 427 § 1 kpk i art. 437 § 1 i 2 kpk oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny	
Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.		
Zarzut dotyczący obrazy art. 7 kpk i art. 410 kpk był zasadny i dlatego zaskarżony wyrok, przy uwzględnieniu treści art. 454 § 1 kpk w zw. z art. 437 § 2 kpk, musiał zostać uchylony i sprawa przekazana do ponownego rozpoznania.		
Lp.	Zarzut	
3.2.	Art. 438 pkt 3 kpk – błędne ustalenia faktyczne przyjęte za podstawę orzeczenia, które miały wpływ na jego treść, polegające na ustaleniu, że w realiach przedmiotowej sprawy brak jest podstaw do przyjęcia, iż oskarżeni swoją postawą wobec psów powodowali w nich cierpienia fizyczne lub psychiczne oraz że nie sposób dopatrzyć się w ich zachowaniu umyślności warunkującej zaistnienie przestępstwa.	# zasadny # częściowo zasadny # niezasadny
Zwięźle o powodach uznania zarzutu za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny		

<p>Przechodząc do problematyki ustaleń faktycznych, które stały się kanwą zaskarżonego rozstrzygnięcia, to zarzut ich dotyczący ma charakter wyłącznie wtórny i świadczy o znaczeniu zarzutu naruszenia art. 7 i 410 kpk. Zdaje sobie z tego sprawę zapewne sam skarżący, który błędne ustalenia faktyczne podnosi wprost jako skutek obrazy przepisów postępowania. Oczywiście jest, że skoro Sąd I instancji dowolnie ocenił materiał dowodowy, a nadto całkowicie pominął niektóre niekorzystne dla oskarżonych dowody, to nie ma podstaw do zaaprobowania poczynionych w oparciu o taką ocenę ustaleń. Prawidłowe wnioski mogą bowiem wynikać tylko z właściwie ocenionych dowodów i przy niepomijaniu wynikających z nich okoliczności.</p>		
<p>Wniosek</p>		
<p>Na podstawie art. 427 § 1 kpk i art. 437 § 1 i 2 kpk oskarżyciel publiczny wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.</p>	<p># zasadny # częściowo zasadny # niezasadny</p>	
<p>Zwięźle o powodach uznania wniosku za zasadny, częściowo zasadny albo niezasadny.</p>		
<p>Z przyczyn przytoczonych powyżej, a także szczegółowo wskazanych w pkt. 5.3.1 podsekcja 4.1, rację ma skarżący, że zaskarżony wyrok należało uchylić i sprawę przekazać Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania. Przy niepodzieleniu stanowiska Sądu Rejonowego odnośnie do zaistnienia podstaw do</p>		

uniewinnienia oskarżonych, żadne inne rozstrzygnięcie zapaść nie mogło (art. 454 § 1 kpk w zw. z art. 437 § 2 kpk).

<b>4. OKOLICZNOŚCI PODLEGAJĄCE UWZGLĘDNIENIU Z URZĘDU</b>	
1.	
Zwięźle o powodach uwzględnienia okoliczności	
<b>5. ROZSTRZYGNIECIE SĄDU ODWOŁAWCZEGO</b>	
<b>5.1. Utrzymanie w mocy wyroku sądu pierwszej instancji</b>	
1.	Przedmiot utrzymania w mocy
Zwięźle o powodach utrzymania w mocy	
<b>5.2. Zmiana wyroku sądu pierwszej instancji</b>	
1.	Przedmiot i zakres zmiany
Zwięźle o powodach zmiany	

<b>5.3. Uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji</b>	
<b>5.3.1. Przyczyna, zakres i podstawa prawna uchylecia</b>	
1.1.	# art. 439 k.p.k.

Zwiężle o powodach uchylenia		
2.1.	Konieczność przeprowadzenia na nowo przewodu w całości	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwiężle o powodach uchylenia		
3.1.	Konieczność umorzenia postępowania	# art. 437 § 2 k.p.k.
Zwiężle o powodach uchylenia i umorzenia ze wskazaniem szczególnej podstawy prawnej umorzenia		
4.1.		# art. 454 § 1 k.p.k.
Zwiężle o powodach uchylenia		
Oskarżeni w niniejszej sprawie stanęli pod zarzutem popełnienia przestępstwa z art. 35 ust. 1 i 1a ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ochronie zwierząt (dalej uoz). Przepisy te przewidują karę pozbawienia wolności do lat 3 dla tego, kto zabija, uśmierca zwierzę albo dokonuje uboju zwierzęcia z naruszeniem przepisów art. 6 ust. 1, art. 33 lub art. 34 ust. 1-4 (ust. 1) bądź znęca się nad zwierzęciem (ust. 1a). Jak dostrzega Sąd Rejonowy, jednym z przejawów znęcania się jest utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania, w tym utrzymywanie ich w stanie rażącego zaniedbania lub niechlujstwa, a także utrzymywanie zwierzęcia bez odpowiedniego pokarmu lub wody przez okres wykraczający poza minimalne potrzeby właściwe dla gatunku (art. 6 ust. 2 pkt 10 i 17 uoz).		

Jak zaś wynika z szeregu zeznań świadków (nota bene uznanych za wiarygodne przez sąd meriti), oskarżeni takich właśnie zachowań mieli się dopuszczać. Bezsporne w sprawie jest, że odławiali oni bezdomne zwierzęta (psy), które następnie na czas (z założenia) przejściowy, umieszczali w swoim „przysłulisku”. Panujące tam warunki nie były jednak właściwe, bo zwierzętom nie zapewniano opieki weterynaryjnej, „początkowo” nie było nawet wody bieżącej, kojce były zabrudzone odchodami wodnistymi, szczeniaki umieszczano w zimnych barakach, a poprawa tych warunków (w tym i w zakresie kwestii żywieniowych) następowała wskutek pracy i zabiegów wolontariuszy. Z przeprowadzonych dowodów wynika także, że w tym „przysłulisku” pracowała – przez kilka godzin dziennie – jedna osoba, zaś jego właściciele miejscu temu nie poświęcali w zasadzie uwagi (nie reagując nawet na zgłaszane nieprawidłowości, co mieli tłumaczyć prywatnymi problemami), psy zaś leczyli dopiero, gdy były im przynoszone bezpośrednio do gabinetu, bądź szczepili i odrobaczali bezpośrednio przed adopcją. Na marginesie, wolontariusze zgłaszali swoje uzasadnione uwagi co do wody ze studni, lecz mimo tego oskarżeni nie podjęli żadnych działań mających wykazać, iż jest ona odpowiedniej jakości. Niezrozumiałe jest więc powoływanie się na brak takich badań jako powód podważania istotności relacji wolontariuszy.

Nie ma sporu, że przestępstwo zarzucone oskarżonym może zostać popełnione tylko umyślnie i wyłącznie z zamiarem bezpośrednim. Nie oznacza to jednak, iż odpowiedzialność za

nie przypisać można jedynie osobie, która sama osobiście zadaje zwierzęciu cierpienie. W świetle zgromadzonego materiału dowodowego nieprzekonujące są wywody Sądu Rejonowego, że oskarżeni nie chcieli zadawać psom cierpień. Nadto dla bytu przestępstwa z art. 35 § 1a uoz nie jest konieczne dążenie sprawcy do takiego skutku, ale jego zamiar powinien obejmować samą czynność sprawczą znęcania się nad zwierzęciem w rozumieniu art. 6 ust. 2 uoz, a nie jego wolę zadania bólu bądź cierpienia zwierzęciu (tak SN w wyroku z dnia 7 lipca 2020 r., sygn. II KK 222/19, Legalis nr 2451870). Oskarżeni godząc się na przebywanie odłowionych psów w określonych warunkach, które istotnie poprawiać zaczęli dopiero wskutek postawy wolontariuszy i późniejszego zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa, świadomie dopuszczali do zadawania im bólu i cierpienia, co w żadnym razie nie jest okolicznością ich odciążającą (por. wyrok SN z dnia 16 listopada 2009 r., sygn. V KK 187/09, Legalis nr 304023). Nawet gdyby podzielić tezę Sądu Rejonowego, że oskarżeni byli nieporadni w zakresie prawidłowej organizacji (...), to całkowicie niezrozumiała jest teza o ich niewiedzy (zwłaszcza kiedy przyjęto, że obaj są lekarzami weterynarii, choć taki zawód miał tylko B. K. (1)). Właśnie od lekarza weterynarii wymagać należy szczególnej troski i dbałości o ochronę życia i zdrowia zwierząt znajdujących się w jego, choćby czasowym, posiadaniu. Trudno też uznać, aby potrzebna była fachowa wiedza do ustalenia, że pies musi się prawidłowo odżywiać (w tym mieć bieżący dostęp do czystej wody), może być chory (co wymaga



odpowiedniego leczenia), czy też, że nie może przebywać on w odchodach.

Poza polem rozważań Sądu I instancji pozostawało to także, iż zarzut postawiony oskarżonym dotyczył okresu od 30 marca 2011 r. do 3 lutego 2014 r. Twierdzenia, że oskarżeni stale dążyli do poprawy warunków „przituliska” (poza poruszoną już kwestią, czym faktycznie mogło to być powodowane), nie korelują z relacjami świadków, którzy będąc tam jeszcze w 2013 r. wskazywali na problemy z wodą, którą czerpano ze studni. Przy czym miano nie przeciwdziałać w żaden sposób zachowaniom psów, które samowolnie piły brudną wodę ze znajdującymi się tam odchodami (co nie wymaga z pewnością badania jej jakości do uznania, że nie są to odpowiednie warunki). Odmienną kwestią jest rozważenie, dlaczego w taki sposób się one zachowywały, skoro zgodnie z wyjaśnieniami oskarżonych miały mieć nieskrępowany dostęp do wody w pełni zdatnej do picia.

Sąd Rejonowy uznając, że podnoszony przez wolontariuszy zły stan psów istniał już w momencie ich odławiania, całkowicie zignorował te zeznania, w których mowa była o tym, że w czasie pobytu w „przitulisku” (nawet kilkumiesięcznego), zwierzęta były jeszcze bardziej „zabiedzone”. Do wyciągnięcia takich wniosków wystarczające były nawet cotygodniowe wizyty, których sąd orzekający nie kwestionował. Wręcz przeciwnie, skoro świadkowie nie mieli codziennej styczności z danym psem, to tym łatwiej mogli dostrzec zachodzące w nim z czasem (pozytywne bądź negatywne)

zmiany. Wskazana okoliczność zaprzecza twierdzeniom zawartym w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, jakoby zwierzęta karmione były prawidłowo, a skoro koreluje ona z bezspornymi „biegunkami” zwierząt, to tym bardziej wymaga to starannego rozważenia, a nie dowolnego oraz apriorycznego przyjęcia, że były one efektem przyjęcia „innego” pożywienia bądź pierwszego posiłku po okresie dłuższego głodowania.

Tak więc zgromadzony materiał dowodowy pozwalał Sądowi Rejonowemu na ustalenie, że psy przebywały w niewłaściwych warunkach, choćby z powodu panującego tam brudu i braku sprawowania nad nimi właściwej opieki. Przeciwnie twierdzenia oskarżonych przyjęte przez Sąd I instancji za prawdziwe nie uwzględniają całości zgromadzonego materiału dowodowego. Omówione w niniejszym uzasadnieniu dowody rozpatrywane kompleksowo w sposób jednoznaczny prowadzą do wniosku, że oskarżeni odławiane zwierzęta trzymali w warunkach rażącego niechlujstwa, co zgodnie z art. 6 ust. 2 pkt 10 uoz jest znęcaniem się. Brak jest przy tym podstaw do obiektywnego uznania, aby oskarżeni nie posiadali możliwości istotnego poprawienia warunków bytowania zwierząt. Zresztą sąd orzekający przyznaje, że z biegiem czasu ulegały one poprawie (aczkolwiek nie zestawia tego należycie z okresem zarzutu).

Z uwagi na to, że sąd orzekający uniewinnił oskarżonych, zaś sąd odwoławczy uznał za zasadne zarzuty apelacyjne, to nie mogąc skazać oskarżonych, którzy zostali uniewinnieni przez Sąd Rejonowy

(art. 454 § 1 kpk), miał obowiązek zaskarżone orzeczenie uchylić i sprawę przekazać Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (art. 437 § 2 kpk).	
<b>5.3.2. Zapatrywania prawne i wskazania co do dalszego postępowania</b>	
Sąd I instancji powinien – po przeprowadzeniu pełnego postępowania dowodowego dotyczącego zarzuconych oskarżonym czynów i dokonaniu jego oceny w sposób zgodny z obowiązującą procedurą, a w szczególności z art. 7 kpk i art. 410 kpk – rozważyć, czy zachowanie oskarżonych, którzy dopuszczali do szeregu zaniedbań w prowadzonym przez nich „przytulisku”, wypełniało znamiona czynu zabronionego, uwzględniając przy tym wszelkie okoliczności przedmiotowej sprawy, a w szczególności te podkreślone w niniejszym uzasadnieniu.	
<b>5.4. Inne rozstrzygnięcia zawarte w wyroku</b>	
Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności
<b>6. Koszty Procesu</b>	

Punkt rozstrzygnięcia z wyroku	Przytoczyć okoliczności

<b>7. PODPIS</b>

<b>1.3. Granice zaskarżenia</b>			
Kolejny numer załącznika	1		
Podmiot wnoszący apelację	Oskarżyciel publiczny		
Rozstrzygnięcie, brak rozstrzygnięcia albo ustalenie, którego dotyczy apelacja	Uniewinnienie oskarżonych od zarzucanego im czynu.		
<b>1.3.1. Kierunek i zakres zaskarżenia</b>			
# na korzyść # na niekorzyść	# w całości		
# w części	#	co do winy	
#	co do kary		
#	co do środka karnego lub innego rozstrzygnięcia albo ustalenia		
<b>1.3.2. Podniesione zarzuty</b>			
Zaznaczyć zarzuty wskazane przez strony w apelacji			
#	art. 438 pkt 1 k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w zakresie kwalifikacji prawnej czynu przypisanego oskarżonemu		

#	art. 438 pkt 1a k.p.k. – obraza przepisów prawa materialnego w innym wypadku niż wskazany w art. 438 pkt 1 k.p.k., chyba że pomimo błędnej podstawy prawnej orzeczenie odpowiada prawu	
#	art. 438 pkt 2 k.p.k. – obraza przepisów postępowania, jeżeli mogła ona mieć wpływ na treść orzeczenia	
#	art. 438 pkt 3 k.p.k. – błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, jeżeli mógł on mieć wpływ na treść tego orzeczenia	
#	art. 438 pkt 4 k.p.k. – rażąca niewspółmierność kary, środka karnego, nawiązki lub niesłusznego zastosowania albo niezastosowania środka zabezpieczającego, przepadku lub innego środka	
#	art. 439 k.p.k.	
#	brak zarzutów	
<b>1.4. Wnioski</b>		
#	uchylenie	# zmiana